



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 19 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 49 (977)

Pełna zgodność poglądów

rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii na całokształt zagadnień niemieckich

Uchwały Konferencji Praskiej

Praga (PAP). W dniach 17 i 18 lutego 1948 r. odbyła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, poświęcona zagadnieniom, dotyczącym Niemiec.

Podczas konferencji trzej ministrowie ustalili pełną zgodność poglądów na całokształt zagadnień, związanych ze sprawą Niemiec i uchwalili następującą deklarację:

Rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii stwierdzają z troską, że rozwój sytuacji w Niemczech zwrócony został w kierunku sprzecznym z zasadami, na których oparta była deklaracja trzech mocarstw, uchwalona w Jaltie 11 lutego 1945 r. i umową poczdamską zawartą 2 sierpnia 1945 r., a które stanowią jedynie słuszny wniosek doświadczeń wielu dziesięcioleci i okupionego niezliczoną ilością ofiar zwycięstwa nad hitleryzmem, — z zasadami, których konsekwentna realizacja na obszarze całych Niemiec jest zasadniczym i nieodzownym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa krajom Europy.

Trzy rządy stwierdzają:

że tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie, którego nieodzownym warunkiem jest wspólna kontrola nad Niemcami, sprawowana przez cztery mocarstwa okupujące Niemcy.

Akcja ta, będąca jedną z metod rozbijania Europy na dwa przeciwstawne sobie bloki, prowadzi do przekształcenia w sposób sztuczny i wbrew naturalnemu rozwojowi odseparowanych Niemiec zachodnich w instrument polityki jednego mocarstwa.

Z drugiej strony akcja ta prowadzi do rozpalenia rewizjonistycznego nacjonalizmu i militarystyki niemieckiej, co stać się może źródłem nowej agresji, wymierzonej znowu przede wszystkim przeciwko Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii, przeciw narodom słowiańskim, a w konsekwencji przeciw całej Europie.

Oceniając akcję tę jako sprzeczną z zobowiązaniami aliantów i z treścią umów, wiążących wszystkich sygnatariuszy, stwierdzają, że wszelki podział Niemiec jest sprzeczny z interesami Europy, sąsiadów Niemiec i pokojowego rozwoju narodu niemieckiego — stwierdzając, że drogą prowadzącą do jedynego właściwego rozwiązania zagadnienia Niemiec jest umacnianie demokratycznych sił niemieckich na obszarze jednolitych Niemiec — trzy rządy wyrażają protest przeciwko tego rodzaju akcji, podjętej wbrew opinii państw najbardziej zainteresowanych, podanej do wiadomości w Londynie w roku 1947 na kon-

ferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, z pominięciem jedynie w tej sprawie kompetentnej rady ministrów spraw zagranicznych.

Trzy rządy domagają się:

pełnego wykonywania nieprzestrzeganych obecnie oświadczeń rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji z dnia 5 czerwca 1945 r., postanowień, dotyczących Rady Kontroli oraz uchwał poczdamskich dotyczących Rady ministrów spraw zagranicznych, a przewidujących konsultowanie się przez cztery mocarstwa z rządami innych narodów zjednoczonych odnośnie wykonywania najwyższej władzy w Niemczech i rozwiązywania spraw bezpośrednio rządy te interesujących.

TRZY RZĄDY UWAZAJĄ:

że przewidziany program demilitaryzacji Niemiec został zaniechany w strefach zachodnich. Fakt, że likwidacja przedsiębiorstw wojennych pierwszej kategorii uległa ograniczeniu, że formacje wojskowe grup emigrantów są tolerowane, że została stworzona niemiecka policja przemysłowa — wszystko to sprzeczne jest z deklaracją z dnia 5 czerwca 1945 r., z umową poczdamską i z uchwałami Konferencji Moskiewskiej z roku 1947 r. Również dekarcelizacja nie jest realizowana w strefach zachodnich.

TRZY RZĄDY ZANIEPOKOJONE SĄ FAKTEM, że program demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec nie jest wykonywany. Mnożą się wypadki wysuwania hitlerowców na kierownicze stanowiska, co wywołuje musi szkodliwe następstwa i budzi zrozumiałe zaniepokojenie opinii publicznej wszystkich krajów, miłujących pokój.

Trzy rządy doceniają wagę zagadnienia normalizacji życia gospodarczego Niemiec na zdrowych podstawach, któreby nie zagrażały bezpieczeństwu i pokojowi Europy, z niepokojem stwierdzają, że ostatni plan odbudowy Niemiec zachodnich będzie groźbą dla pokojowej struktury gospodarczej powojennej Europy.

Bizonia — groźbą dla pokoju

Trzy rządy uznają za niezbędne podkreślić jeszcze konieczność przestrzegania słusznej zasady pierwszeństwa odbudowy krajów, zmierzonych na skutek niemieckiej agresji i stwierdzić, że stosowana obecnie jednostronna praktyka pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed krajami zniszczonymi wskutek agresji niemieckiej — oznacza naruszenie zasad słuszności i sprawiedliwości oraz sprzeczna jest z interesami narodów europejskich. Polityka ta, realizowana w ramach t. zw. programu odbudowy Europy i przeprowadzana

na płaszczyźnie tworzenia w praktyce zachodniego państwa niemieckiego ze znacznym potencjałem wojennym, sprzeczna jest z interesami bezpieczeństwa i szybkiej, efektywnej odbudowy gospodarczej narodów europejskich.

Domagają się one żeby Niemcy wypełnili słuszne roszczenia odnośnie reparacji, którym będą one mogły zadość uczynić, zwiększając swoją produkcję w ten sposób, aby postanowienia artykułu 15 b. umowy poczdamskiej były przestrzegane.

Krzywdząca redukcja reparacji

Trzy rządy stwierdzają, że mimo formalnego niekwestionowania przez władze okupacyjne Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych praw do przydziału mienia reparacyjnego, wadze te ustaliły program reparacji znikomy w stosunku do poniesionych szkód bezpośrednich, a następnie nawet ten program zmniejszyły do 1/3, nie ustanawiając świadczeń z

produkcji bieżącej ani świadczeń w usługach.

W ten sposób reparacje, które przysługują Czechosłowacji i Jugosławii, państwom uczestniczącym w międzysojuszniczej agencji reparacyjnej, stały się prawie iluzoryczne.

Z drugiej strony Polska nie otrzymuje należnego jej mienia reparacyjnego

wskutek tego, że Związkowi Radzieckiemu nie przydzielano się ze stref zachodnich przysługujących mu reparacji, w których Polska uczestniczy zgodnie z postanowieniami umowy poczdamskiej.

Wszystko to stanowi akt niesprawiedliwości w stosunku do krajów najciężiej poszkodowanych w wyniku niemieckiej okupacji.

Trzy rządy domagają się przestrzegania i wykonywania uchwał, powziętych przez Narody Zjednoczone w sprawie ścigania i karania osób, odpowiedzialnych za przestępstwa wojenne. W szczególności trzy rządy uważają, że jednostronne zarządzenia i akty władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, które praktycznie unicestwiają zasadę ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, stanowią jednostronne złamanie zgodnie przez Narody Zjednoczone przyjętych decyzji i aktów prawnych.

Trzy rządy z zaniepokojeniem śledzą fakt odradzania się w Niemczech zachodnich sił antypokojowych, szerzących hasła rewizjonistyczne i wykorzystujących dla swoich celów ludność niemiecką, przesiedloną zgodnie z uchwałami alianckimi.

TRZY RZĄDY WSKAZUJĄ na niedopuszczalne tolerowanie w strefach zachodnich organizacji, których celem jest zbrodnia akcja odwetowa.

TRZY RZĄDY DOMAGAJĄ SIĘ podjęcia środków dla przyspieszenia akcji wchłonięcia przesiedlonych Niemców w środowiska, w których przebywają oraz dla prawnego i faktycznego uniemożliwienia wszelkiej działalności rewizjonistycznej.

W imieniu narodów

które pierwsze padły ofiarą agresji hitlerowskiej i które w nieprzerwanej walce z tą agresją poniosły najcięższe ofiary, ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, zebrani w Pradze podnoszą

głos przestrogi

wobec czynionej obecnie próby takiego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, któreby wbrew najwyższemu interesom narodów Europy przekształciło Niemcy w ośrodek zamętu i narzędzie nowej agresji, zagrażającej pokojowemu rozwojowi Europy i jej zdobyciom cywilizacyjnym, uratowanym tak drogą ceną w ostatniej wojnie wspólnym czynem wszystkich demokratycznych sił świata. TRZY RZĄDY WYRAŻAJĄ PRZEKONANIE, że współpraca sojuszników ostatniej wojny i uznanie olbrzymiego wkładu ZSRR oraz Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w walce z agresją faszystowską oraz respektowanie zasady czterostopniowej kontroli aliantów nad obszarem całych Niemiec, a także zasady, uznającej bezwzględnie konieczność konsultowania się z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi krajami, najbardziej zainteresowanymi z zagadnieniami, dotyczącymi ich bezpośrednio — jest rękojmą TRWAŁEGO POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA EUROPY.

PRAGA PAP. W czasie obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 r., trzy rządy postanowiły w dalszym ciągu dokonywać wymiany informacji i poglądów w sprawach dotyczących Niemiec.

Stanowisko ZSRR w sprawie b. kolonii włoskich

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja Tass, dnia 11 bm. rząd włoski za pośrednictwem swego ambasadora w ZSRR Brozio zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o sprecyzowanie jego stanowiska w sprawie byłych kolonii włoskich.

Dnia 14 lutego wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin zakomunikował ambasadorowi włoskiemu w Moskwie, iż rząd radziecki w maju 1946 r. zaproponował Radzie Ministrów spraw zagranicznych oddanie wszystkich byłych kolonii włoskich w Afryce, a mianowicie Libii, Erytrei i Somali — pod powiernictwo Włoch na określony przeciąg czasu.

Jak podkreślił wiceminister Zorin, rząd radziecki uważa za konieczne poinformować rząd włoski, iż wyłuszczony wyżej punkt widzenia rządu radzieckiego w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich nie jest ani

Stalin przyjął delegację węgierską

MOSKWA (PAP). Dnia 17. b. m. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR generalissimus Stalin oraz minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjęli prezydenta republiki węgierskiej Zoltana Tildy i członków węgierskiej delegacji rządowej: przewodniczącego Rady Ministrów Layosa Dinnyesa, wiceprzewodniczących Rady Ministrów — Matiasa Rakosiego i Arpada Szakasitsa, ministra spraw zagranicznych Erika Molnara, ministra obrony Piotra Weresza i przewodniczącego partii drobnych rolników Istvana Dobięgo.



Amerikanie lubią się chwycić „NAJWIEKSZYMI” rzeczami na świecie. A więc — budują NAJWIEKSZE domy, NAJWIEKSZE mosty, NAJWIEKSZE hotele itd. Ostatnio gazety amerykańskie zamieściły zdjęcia „NAJWIEKSZEGO NA ŚWIECIE WIEZIENIA”, które zostało wbudowane KOSZTEM SETEK MILIONÓW DOLARÓW W MIEJSCOWOŚCI JOLIET —

W STANIE ILLINOIS. Jest to cały szereg „potężnych” budynków więziennych (patrz ilustracje) o 4 piętrach nad ziemią i tyluż piętrach w ziemi. W każdym budynku „mieści się” po kilkanaście tysięcy więźniów. Jak podają w babwochwańskim zachrycie gazety Hearsta — więzienie w Illinois PRZEWYŻSZA hitlerowskie obozy koncentracyjne swym „agromem”!



Podczas zmagani wojennych

Anglosasi paktowali z Niemcami

o zawarcie odrębnego pokoju

Tymczasem w pierwszej połowie 1940 roku Niemcy opanowały zachodnią Europę, zadając tym samym miazdzący cios brytyjsko-francuskiej polityce uspokojenia, polityce wywrzeczania się zasady zbiorowego bezpieczeństwa oraz izolacji Związku Radzieckiego. Okazało się z całą wyrazistością, że Francja i Wielka Brytania, izolując ZSRR, rozbili jednolity front państw milujących wolność, osłabiły siebie i same znalazły się w izolacji.

Nadzieje reakcji anglosaskiej

22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowały Związek Radziecki, który rozpoczął wojnę wyzwolenia. Różne środowiska w Europie i w Ameryce przyjęły ten fakt niejednako, przypominając dokument radziecki. Podbite przez Hitlera narody odczuli z ulgą w przekonaniu, że Hitler skłonił sobie kark pomiędzy dwoma frontami — zachodnim i wschodnim.

Kola rządowe we Francji zacierały ręce w przeświadczeniu, że Związek Radziecki zostanie rozbity w szybkim czasie.

Wybitny członek senatu amerykańskiego, a obecny prezydent Stanów Zjednoczonych TRUMAN oświadczył nazajutrz po napaści Niemiec na ZSRR: „Jeśli zorientujemy się, że wygrywa Niemcy, to winniśmy przyjść z pomocą Związkowi Radzieckiemu. Jeśli natomiast zwyciężać będzie ZSRR — należy pomóc Niemcom, tak aby wybijali się oni nawzajem”.

Analogiczną wypowiedź złożył w roku 1941 w Wielkiej Brytanii ówczesny minister przemysłu lotniczego Brabazon. Powiedział on, że najlepszym wynikiem walk na froncie wschodnim byłoby wzajemne wyniszczenie się Niemiec i ZSRR, co dałoby W. Brytanię możliwość zajęcia dominującego stanowiska, zajmowanego przez czynniki reakcyjne w USA i w Wielkiej Brytanii. Jednakże ogromna większość narodów brytyjskiego i amerykańskiego stała po stronie ZSRR, domagając się zjednoczenia się ze Związkiem Radzieckim w walce przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. Odbiciem tych nastrojów były słowa ówczesnego premiera Churchilla, złożone w dniu 22 czerwca 1941 roku: „niebezpieczeństwo dla Związku Radzieckiego jest również niebezpieczeństwem dla nas i dla Stanów Zjednoczonych, podobnie jak sprawa każdego obywatela radzieckiego, walczącego o swą ziemię i dom, jest sprawą wszystkich ludzi wolnych i wszystkich wolnych narodów na kuli ziemskiej”.

Narodziły Wielkiej Koalicji

Analogiczne stanowisko zajął w stosunku do ZSRR rząd Roosevelta. W ten sposób rozpoczęła się koalicja radziecko-brytyjsko-amerykańska przeciwko Niemcom, która postawiła sobie za cel rozbicie reżimu hitlerowskiego i wyzolenie narodów, podbitych przez hitlerowców. Niezależnie od różnic ideologicznych nastrojów gospodarczych koalicja ta stała się potężnym związkiem narodów, które połączyły swe wysiłki w walce wyzwolenia.

Oczywiście i wtedy, w okresie wojny, istniały rozdziewki między sojusznikami w niektórych sprawach, jak np. utworzenia drugiego frontu, wzajemnych zobowiązań itd.

Dokument podkreśla, że wykorzystując te rozdziewki, fałszerze historii i oszczercy wszelkiego autoramentu starają się podważyć szczerść postępowania Związku Radzieckiego: operując różnego rodzaju „protokołami”, „dokumentami”, wszelkimi notatkami i projektami niemieckimi oraz doniesieniami różnych urzędników hitlerowskich. Fałszerze ci wspominają m. in. o tzw. „pertraktacjach berlińskich” w roku 1940.

Co w istocie rzeczy miało miejsce w Berlinie? — Czytamy w dokumencie radzieckim. Należy stwierdzić, że tzw. „pertraktacje” nie były niczym innym jak rewizytą ministra Molotowa na dwie podróże Ribbentropa do Moskwy. Rozmowy, które toczyły się w Berlinie,

odnosiły się głównie do stosunków radziecko-niemieckich. Hitler starał się uczynić z nich podstawę dla zawarcia szeroko zakreślonego porozumienia, natomiast strona radziecka, nie mając bynajmniej takich samych zamiarów: wykorzystwała rozmowy do wysondowania stanowiska niemieckiego. W rozmowach tych Hitler wyraził opinię, że Związek Radziecki powinien uzyskać dostęp do zatoki perskiej przez zajęcie zachodniego Iranu i brytyjskich terenów naftowych w tym kraju. Twierdził on ponadto, że Niemcy mogłyby do pomocy ZSRR przy uregulowaniu jego pretensji wobec Turcji, nie wylaczając sprawy rewizji umowy z Montreux, dotyczącej cieśniny. Ignorując całkowicie interesy Iranu, Hitler występował w obronie interesów Turcji: traktując ją otwarcie jako sojuszniczkę lub w każdym razie jako potencjalną sojuszniczkę. Co się tyczy państw bałkańskich, to Hitler uważał je jako domenę wpływów Niemiec i Włoch

przed opinią społeczną i przemilczając w swej kampanii oszczerczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, to czyniąc to dlatego, że boją się jak dżumy prawdy historycznej.

Co się tyczy sprawy utworzenia drugiego frontu: to wystąpiły tu różnice w rozumieniu zobowiązań sojuszniczych i wzajemnych stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami. ZSRR stoi na stanowisku, że jeżeli sojusznik znajduje się w kłopotach, to należy mu przyjść z pomocą wszelkimi dostępnymi środkami, że należy ustosunkować się do sojusznika nie jak do chwilowego towarzysza podróży, a jak do przyjaciela, ciesząc się, jego powodzeniem i wzrostem jego potęgą. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie zgadzają się z takim stanowiskiem i uważają moralność taką za naiwność. Wychodzą oni z założenia, że sojusznik silny jest niebezpieczny, że wzrost potęg sprzymierzeńca nie leży w ich interesie, a jeśli on tym niemniej wzrasta na siłę, należy zastosować środki, by go osłabić.

Dokument przypomina, że państwa anglosaskie zobowiązały się utworzyć drugi front w Europie jeszcze w roku 1942, jednakże ta solenna obietnica nie została dotrzymana ani w r. 1942, ani 1943, pomimo kilkakrotnych oświadczeń rządu radzieckiego, że nie może zgodzić się na odroczenie terminu utworzenia drugiego frontu. Przesuwanie tego terminu szło jednakże po linii życzeń anglosaskich kół reakcyjnych, które w wojnie z Niemcami dążyły do własnych celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwolenia, prowadzoną przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Kola nie były zainteresowane w całkowitym rozbiciu faszyzmu, lecz jedynie w podważeniu potęg Niemiec i usunięciu ich jako niebezpiecznego konkurenta na rynku międzynarodowym. Ponadto kola te liczyły na osłabienie i wykrwawienie się ZSRR oraz na to, że w wyniku wyprzedzającej wojny Związek Radziecki na długo utraci swe znaczenie jako wielkie i potężne mocarstwo a uzależniony będzie od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Churchill błaga o pomoc

Wręcz odmienną politykę w stosunku do swych sojuszników prowadził zawsze Związek Radziecki, dając w czasie wojny wiele przykładów. Kiedy w końcu grudnia 1944 wojska hitlerowskie przerwały front zachodni na od cinku Ardenów: Churchill zwrócił się z odczynnym pismem do Stalina, zapytując go czy dowództwo anglosaskie może liczyć na ofensywę radziecką dużych rozmiarów na froncie Wzłsy lub gdzieś indziej w ciągu stycznia dla odciążenia wojsk anglosaskich.

W odpowiedzi na ten alarmujący telegram Stalin zakomunikował, że pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych sztab główny armii radzieckiej postanowił przystąpić do wielkiej ofensywy przeciwko Niemcom na całym środkowym odcinku frontu nie później, niż w połowie stycznia, uwzględniając położenie sojuszników na froncie zachodnim. Termin ofensywy przesunięto specjalnie o tydzień i 12 stycznia przystąpiono do generalnego ataku od Bałtyku po Karpaty przerywając front nieprzyjacielski. W tym samym dniu Niemcy przerwali swą ofensywę na froncie zachodnim, zmuszeni do przzerwnięcia znacznych ilości wojsk na wschód dla powstrzymania marszu wojsk radzieckich.

Decyzja radziecka spotkała się ze specjalnym podziękowaniem Churchilla w nowym piśmie skierowanym do Stalina. Gigantyczny atak radziecki umożliwił wojskom Eisenhowera przejście ponownie do ofensywy i skoordynowane operacje na obu frontach: zachodnim i wschodnim.

TAK POSTĄPIŁ STALIN. TAK POSTĘPUJE PRAWDZIWI SOJUSZNICY WE WSPÓLNEJ WALCE. OTO FAKTY.

Oczywiście, fałszerze historii i oszczercy dlatego właśnie nazywają się fałszerzami i oszczercami, iż nie szanują faktów. Wolą oni posługiwać się plotkami i oszczerstwami kończy dokument radziecki — ale nie ma powodów powątpiewać w to, że panowie ci będą musieli mimo wszystko ostatecznie uznać prawdę, jasną dla wszystkich. Polega ona na tym, że plotka i oszczerstwo giną, a fakty pozostają.

De Gasperi głodzi Włochów

RZYM (PAP). Eugenio Reale, członek komisji parlamentarnej dla traktatów międzynarodowych i b. ambasador włoski w Polsce, udzielił dziennikowi „Repubblica” szeregu wyjaśnień na temat stosunków handlowych między Włochami a Związkiem Radzieckim i Polską.

Reale zaznaczył, iż rząd nie chce dopuścić, aby zboże i nafta radziecka przybyły do Włoch przed wyborami i z tego powodu odracza w nieskończoność wyjazd delegacji włoskiej do Moskwy.

Reale polemizował następnie z twierdzeniem rządu, jakoby wprowadzenie w życie układu handlowego, zawartego w Warszawie w listopadzie ub. r., było utrudnione wskutek tego, iż ceny węgla, podane przez Polskę są zbyt wysokie. „Twierdzenie to — oświadczył Reale — jest niezgodne z prawdą. Cena węgla polskiego nie tylko nie jest wyższa od ceny na rynku światowym, lecz nawet o kilka dolarów jest od niej niższa.

Wniosek Związku Radzieckiego

Z rozmów tych rząd radziecki wyciągnął następujące wnioski: Niemcom nie zależy na stosunkach z Iranem, Niemcy nie są związane i nie mają zamiaru związywać się z Wielką Brytanią, a więc Związek Radziecki może na nią liczyć jako na pewnego sojusznika przeciwko Niemcom hitlerowskim, Państwa bałkańskie albo zostały już przekupione i zredukowane do roli satelitów (Bułgaria, Rumunia, Węgry) albo też znajdują się na drodze do opanowania, jak np. Grecja.

Jugosławia jest jedynym państwem bałkańskim, na które można liczyć jako na przyszłą sojuszniczkę obozu antyhitlerowskiego.

Turcja albo już się związała ściśle z Niemcami, albo ma zamiar to uczynić.

Konszachty o oddzielnym pokoju

Należy zaznaczyć, że analogiczne sondowanie, chociaż o podejrzanym charakterze, stosowała Niemiec hitlerowskich były prowadzone przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, po utworzeniu koalicji antyhitlerowskiej. Świadczy o tym dokumenty, znalezione przez wojska radzieckie w Niemczech.

Koncesje Anglosasów dla Hitlera

Dokument Radzieckiego Biura Informacyjnego wymienia kilka konkretnych przykładów, tego rodzaju rokowań, w których występował m. in. w imieniu USA specjalny pełnomocnik rządu w Waszyngtonie Allan Dulles. W rozmowie tej były poruszone sprawy dotyczące się Austrii, Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Dulles oświadczył m. in. że nie może być mowy o rozczłonkowaniu Niemiec, lub ołączeniu Austrii, a w przyszłości — narody takie jak Niemcy „nie będą zmuszone do chwytania się rozpaczliwych eksperymentów i bohaterstwa z powodu niesprawiedliwości i niedzi”.

Zdaniem Dullesa: Wielkie Niemcy wraz z sąsiadującą z nimi konfederacją dunajską byłyby najlepszą gwarancją porządku i odbudowy w środkowej i wschodniej Europie. W sprawie Polski Dulles oświadczył, że... przez rozszerzenie Polski na wschodzie i zachowanie Rumunii i silnych Węgier należy utrzymać kordon sanitarny przeciwko bolszewizmowi i panslawizmowi. Dulles oświadczył, również:

że zgadza się całkowicie na pretensje niemieckiego przemysłu, aby odgrywał dominującą rolę w Europie.

Należy podkreślić, że rokowania były prowadzone przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone bez wiedzy i zgody ich sojusznika — Związku Radzieckiego, przy czym rządowi radzieckiemu nie zakomunikowano wyników tego sondowania, nawet w celach poinformowania go post factum. Mogło to oznaczać, że rządy anglosaskie wystąpiły w danym wypadku z próbą nawiazania pertraktacji o odrębny pokój z Hitlerem. Nie ulega wątpliwości, że nie sposób traktować takiego postępowania inaczej, aniżeli jako naruszenie elementarnych warunków w dziedzinie dotrzymywania zobowiązań sojuszniczych.

Okazuje się zatem, że fałszerze historii zarzucając Związkowi Radzieckiemu „nieszczerść”, postępują w myśl przysłowia o żdźble w oku bliźniego i belce we własnym. Jasne jest, że fałszerze historii i inni oszczercy znają powyższe dokumenty, a jeżeli ukrywają je

LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Nagle nasze zatrzymały się. Wędrowcy zaczęli sprzeczać się o to, gdzie jest płytko. Jeden wołał by iść na prawo, drugi na lewo, trzeci proponował przejść rzekę na wprost.

Chodzą Nasredin otworzył lekko jedno oko i ujrzał, że wędrowcy stoją nad najgłębszym, bystrym i niebezpiecznym miejscem rzeki, gdzie już potonęło wielu nieostrożnych.

„O siebie samego nie martwię się — myślał Chodzą Nasredin. — I tak jestem umarły i jest mi wszystko jedno, czy leżeć będę w mogile, czy na dnie rzeki. Ale tych wędrowców należy uprzedzić, gdyż przez swoją wobec mnie dobroć mogą stracić życie, a to było by z mojej strony najzwyklejszym brakiem wdzięczności”.

Podniósł się na noszach i wskazując ręką w stronę mielizny, powiedział słabym głosem:

— O, wędrowcy! Gdy jeszcze żyłem, przechodziłem przez rzekę zawsze obok

tamtych topoli”.

I znowu zamknął oczy. Wędrowcy po dziękowali mu za wskazówkę i pociągali dalej nosze, czytając modlitwy o zbawienie jego duszy.

Słuchając wraz z opowiadającym zaśmiewali się, a Chodzą Nasredin mruczał niezadowolony:

— Wszystko przekreślił. Przede wszystkim śniło mi się, jakoby umarł. — Wszak nie jestem tak głupi, aby nie odróżnić siebie samego umarłego od siebie żywego. Pamiętam nawet doskonale, że mnie straszliwie gryzła pchła i że okropnie chciałem się podrapać — czy to nie wskazuje dokładnie, że byłem żywy, gdyż w innym wypadku nie odczuwałbym tego. Najbardziej byłem bardzo zmęczony i nie miałem chęci na chodzenie, a ci wędrowcy byli młodzi i silni, tak, że dla nich nałożenie drogi i odniesienie mnie do wioski, było drobnostką. Ale kiedy chciałem przejść rzekę w tym miejscu, gdzie było głęboko na trzy ludz-



kie wysokości, powstrzymałem ich, trósząc się zresztą nie tyle o swoją rodzinę, gdyż nie posiadam żadnej, ile myśiąc o ich rodzinach. Ale natychmiast za kosztowałem gorzkich owoców niewdzięczności: zamiast podziękować mi za przestrożę, rzucili się na mnie z pięściami i napewnoby mnie zbili, gdyby nie szybkość moich nóg... Dziwię się, po prostu, jak ludzie mogą skazić i wypaczyć rzeczywistość.

Na tutejszych Kuomintangach

Wojna Czang-Kai-Szeka z własnym narodem

Wrażenia z pobytu w Chinach

NANKING, w styczniu.

KUNMING — to stolica prowincji Yunnan. W Kunmingu uderzyła nas wielka ilość obdartych, wynędzniałych żebraków. Później zdołaliśmy stwierdzić, że postacie te można spotkać w każdym mieście, na każdej ulicy i na każdym rogu ulicy. W Kunmingu jest tysiące bezrobotnych i bezdomnych. To jest najbardziej widoczny rezultat rządów Kuomintangu, który pogryzł kraj w otchłań chaosu gospodarczego.

W Kunmingu znajdują się oddziały wszystkich rządowych banków chińskich, pozostających pod kontrolą bliskiej rodziny Czang-Kai-Szeka i z kolei kontrolujące całe życie gospodarcze tej prowincji. Posiadając monopol na udzielanie kredytów, za które pobierają od 30 do 40 procent, te lichwiarskie instytucje mają możliwość utrzymywania chłopów, drobnych kupców i chałupników w stałym jarmie długów.

Nie trzeba długo przebywać w Kunmingu, by zrozumieć, że cała prowincja żyje pod znakiem ostrej walki politycznej. Brutalny terror nie jest w stanie zdusić walki mas ludowych, domagających się zakończenia wojny domowej, przywrócenia pokoju i swobod obywatelskich. Często są wypadki morderstw z zastrzelaniem, których ofiarą padają przywódcy organizacji postępowych.

CZUNKING, w którym, niegdyś bogaty, przemysł został prawie całkowicie zlikwidowany, zastaliśmy jako miasto na wpół wymarłe. Wszystkie większe przedsiębiorstwa przeniosły się do Nankingu. Jedynym przemysłem miejscowym jest słabo rozwinięte chałupnictwo. Na ulicach łyszące głodniaki bezrobotnych. W ubiegłym roku miały tutaj miejsce zamieszki, wywołane wzrastającym niezadowoleniem wśród ludności. Zamieszki te zostały krwawo stłumione przez kuomintangowską policję. Zamknięto też trzy dzienniki postępowe i zburzono lokalne organizacje Ligi Demokratycznej. Parę dni w Czunkingiu wystarczało, byśmy nabrali przekonania, że Czang-Kai-Szek prowadzi wojnę przeciw narodowi chińskiemu także i na tyłach swej armii.

CZENG TU, stolica prowincji Seczuan, była w ubiegłym roku także świadkiem podobnych zajść. Ale daleko tragiczniejsza wypadki miały miejsce na wsł. Mimo klęski nieurodzaju i szarańczy, rząd Czang-Kai-Szeka zarządził rekwizycję 80.000 ton zboża. Chłopi, którzy sami nie mieli wystarczających ilości zboża na wyżywienie swych rodzin, odmówili płacenia podatków i spłaty lichwiarskich procentów bankom. Wówczas Czang-Kai-Szek wysłał ekspedycję karną do prowincji Seczuan. Chłopi odpowiedzieli na to otwartym buntem, uciekając w góry i tworząc tam

oddziały partyzanckie. Rozpoczęła się regularna bitwa, w której ze strony Kuomintangu brały udział dwie dywizje. Ale ruch partyzancki nie został zdłwiony. Obejmuje on coraz szersze polecie kraju. Dzisiaj w samej tylko prowincji Seczuan walczy 5.000 uzbrojonych chłopów.

SZANGHAI — wielkie miasto — port, jeden z największych ośrodków przemysłu i handlu w Chinach, jest podobnie jak i in. miasta kuomintangowskich Chin, pełen bezrobotnych. Fabryki zamyka się z braku opału i surowców. Inflacja, wysokie ceny i niskie zarobki robotnicze, nielitościwy ucisk, są powodem niezliczonych strajków. W Szanghaju jest obecnie zarejestrowanych 200.000 bezrobotnych.

Pismo „Szanghaj Evening Post” zamieściło niedawno szereg cyfr o inflacji w Chinach. Za 200 dolarów chińskich — pisała gazeta — w roku 1937 można było kupić dwie krowy, w 1941

— jedną świnie, w 1943 — jedną kurę, w 1946 — tylko jedno jajko, a w styczniu 1947 za ledwie pół pudła zapalek.

Chiński przemysł i handel nie mogą rozwijać się nie tylko wskutek wojny domowej, ale też wskutek konkurencji amerykańskich towarów, sprowadzanych tutaj bez żadnych ograniczeń. Rynek w Szanghaju zarzucony jest towarami amerykańskimi, których nie można było sprzedać w USA.

To, co widzieliśmy w Szanghaju, Czunkingiu, Kunmingu i Czungtu jest typowe dla wszystkich miast Chin kuomintangowskich. Setki tysięcy ludzi zdolnych do pracy wałęsa się w poszukiwaniu środków utrzymania. Tysiące bezdomnych spędza noce na ulicach lub buduje sobie improwizowane schrony na nieużytkach za miastami. Dziesiątki tysięcy ludzi żyje na łodziach, ponieważ nie mogą znaleźć miejsca na dom na ziemi, gdyż ziemia należy do obszarników.

L. Mar.

Przed rocznicą Armii Radzieckiej

Artyści-żołnierzom ZSRR

W związku ze zbliżającą się rocznicą 30-letnia Armii Radzieckiej w Moskwie, Leningradzie i Taszkencie otwarto wystawy, obrazujące 30-letnią historię armii radzieckiej, m. n. wystawy prac artystów-żołnierzy. Tysiące artystów radzieckich biorą udział w wystawach, zorganizowanych w ramach ogólnej akcji pod hasłem: artyści — żołnierzom. Do światła żołnierskich i na koncerty, organizowane specjalnie dla wojska, przybywają najwybitniejsi radzieccy śpiewacy, muzycy, recytatorzy

całe zespoły baletowe i teatralne, które grają dla audytorium wojskowego sztuki, osnute na tle ostatniej wojny i wojny domowej 1918 do 1922 roku. Zorganizowano specjalne zespoły artystyczne, które wyjeżdżają na występy do oddalonych garnizonów. Kilkuś set artystów daje koncerty poza granicami ZSRR dla radzieckich wojsk okupacyjnych.

Tysiące żołnierzy — sportowców garnizonu moskiewskiego przygotowuje się do masowych pokazów sportowych drużyn wojskowych, które odbędą się w Moskwie 23 lutego.

Urzednicy we współzawodnictwie pracy

Pierwszy krok już zrobiony

Inicjatywa Delegatury Łódzkiej Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża

Niedawno ukazał się w naszym piśmie artykuł omawiający sprawę przystąpienia pracowników umysłowych do współzawodnictwa pracy. Obecnie dowiadujemy się, że jeden z urzędów łódzkich przystąpił już do współzawodnictwa pracy i wzywa podobne urzędy w innych województwach. Urzędem tym jest Delegatura na województwo łódzkie Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża i Przetworów Zbożowych przy Funduszu Apro-

wizacyjnym. Instytucja ta podlega Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Pracownicy tej instytucji powzięli rezolucję, w której podkreślając znaczenie gospodarki zasobami zboż i wyżywienia ludności całego kraju — stwierdzają, że delegatura Pełnomocnika w Łodzi wzywa w swoim imieniu do współzawodnictwa wszystkie delegatury.

„Zadania, jakie zostały powierzone Pełnomocnikowi, wymagają sumiennej i rzetelnej

pracy wszystkich delegatur, dla dobra całego społeczeństwa. Dobrze i planowo prowadzona gospodarka pozwoli zaoszczędzić poważne ilości kilogramów chleba, należące do wykonywanych i planowanych transport zboż powol na odciążenie taboru kolejowego, dostawienie zaś w terminie chleba dla dyspozycji ludności wyeliminuje szkodliwą dla życia gospodarczego spekulację. Nie stać nas na marnotrawienie ziarna, które w mozolnym trudzie wypracowuje rolnik.

Delegatury Pełnomocnika powierzone im zadanie muszą wykonać i wykonują je szybko, przyjmując wezwanie do współzawodnictwa”.

Widzimy więc, że urzednicy delegatury łódzkiej zrobili pierwszy krok do współzawodnictwa między pracownikami umysłowymi. Te inicjatywy godną naśladowania należy przyjąć z uznaniem, a urzędnikom życzyć sukcesów w ich wysiłkach dla podniesienia wydajności pracy.

(z)

Wzajemna pomoc — podstawą osiągnięć

4 młode tkaczki dziś zaczynają pracę pod koleżeńską opieką tow. Ziolkowskiej

Pisaliśmy kilka dni temu o pięknej inicjatywie tow. Ziolkowskiej, przodowniczki na 8 krośnach w PZPB w Rudzie Pab., która zgłosiła gotowość dzielenia się swym doświadczeniem z mniej wykwalifikowanymi współtowarzyszami pracy. Inicjatywa ta już przobrała konkretne kształty. W ubiegłym wtorek właśnie pierwsza grupa tkaczek umówiła się z tow. Ziolkowską i dziś, w czwartek, nasza przodowniczka już zaczyna swą „opiekunostwo”. Kim są te „podopieczne”? Najstarsza z nich, 25-letnia Anna Wyrzykowska od 9 miesięcy zaledwie pracuje jako tkaczka i obsługuje 2 szerokie krośna. Uczyla się wszystkiego 2 tygodnie. Opieką starszej i bardziej doświadczonej osoby przyda jej się nie tylko ze względów fachowych: nie posiadając rodziny, nie była dotychczas ob. Wyrzykowska przedmiotem specjalnej opieki z czterykrotnie strony, gdy więc teraz to się stało, będzie to dla niej również poważną podporą moralną. 18-letnie Maria Wawrzowska, Maria Bieżyńska, Alicja Zemelka obsługują po dwa wąskie i jednym szerokim krośnie. Mają za sobą od roku do dwóch lat pracy, a nauki fachowej też bardzo niewiele, bo na przykład ob. Bieżyńska — zaledwie 4 dni.

Widzimy więc, że opieka tow. Ziolkowskiej można się przyda wszystkim 4-em tkaczkom. Nawiasem mówiąc, już pierwsza wspólna wymiana zdań przy udziale dyrektora tkalni, tow. Łęgosza, dała pomyślne wyniki, okazało się bowiem, że jedna z dziewcząt pracuje z jednym tylko członkiem, podczas gdy ich w magazynie fabrycznym wcale nie brak, druga zaś męczyła się niepotrzebnie w przekonaniu, że przyczyną ciągłego rwania się nitki jest zły watek, gdy tymczasem winien jest jakiś defekt w krośnie (tak przynajmniej na podstawie oznak „choroby” — orzekł z miejsca tow. Łęgosz). Dziewczeta nie mają dość odwagi, by w wypadku, gdy inaczej nie można „wywyłować” u majstra brakujące członko, lub naprawę krośna. Od dzisiejszego dnia sprawy te ułożą się inaczej. Już postara się

o to przodownica-opiekunka.

Zyczymy powodzenia tej pierwszej grupie tkaczek, wprowadzających w czyn podstawową zasadę współzawodnictwa pracy, to znaczy zasadę wzajemnej pomocy. Mamy nadzieję, że przykład ten znajdzie oddźwięk i naśla-

dowców wśród ogółu włókniarzy, a przede wszystkim wśród członków PPR i PPS, dla których przecież obowiązkiem i obywatelskim i partyjnym jest nie tylko samemu stać się przodownikiem, lecz i innym do tego dopomóc.

H. W.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Punktualnie o godzinie 11ej obie maszyny były już gotowe do startu. Załadowano również ciężko rannych. Wszystko odbywało się w gorączkowym pośpiechu. Przecież ciągle prowizoryczne lotnisko znajdowało się pod ostrzałem nieprzyjaciela i nie można było na rażać samolotów. Wreszcie nastąpił start. Pierwszy samolot pomyślnie wzniósł się w górę, drugi natomiast od razu po oderwaniu się od ziemi zaczęł lewym skrzydłem o sterujący mur zniszczonego domu i runął na ziemię. Dopiero później dowiedziałem się, że dzięki niezbyt wielkiej szybkości oraz małej wysokości, nie wszyscy pasażerowie z tego samolotu zginęli. Ale ten wypadek przyczynił się do wzmocnienia ostrzału.

Już po godzinie ósmej rano Rosjanie rozpoczęli przygotowanie do ofensywy od południa wo-zachodniej strony miasta. Przygotowania artyleryjskie do ofensywy trwały od 5-ej do 8-ej. Ofensywa rozpoczęła się w rejonie kanału Teltow, między Dreilinden a Teltowem. Natarcie rosyjskie szybko postępowało naprzód, linia naszej obrony, nie mogąc wytrzymać tego intensywnego naporu, załamała się i została całkowicie zniszczona.

Jeszcze przed zmrokiem Rosjanie prawie bez żadnych wysiłków i strat zdobyli okręgi miejskie Machnow, Zellendorf, Schlachtensee i Dahlem. Zmotoryzowane oddziały rosyjskie zamierzają przedrzeć się do Grunewald. Opór stawiali na tym odcinku jedynie 18 i 20 dywizja grenadierskie. Na skutek tego oporu Rosjanie zatrzymali się na linii jezior Schlachtensee i Krumme Lanke. Tym nie mniej sytuacja była rozpatrzliwa.

Wiadomości z różnych odcinków walk w mieście nadpływały coraz bardziej sprzeczne i chaotyczne. Trudno było doprawdy zorientować się w sytuacji na podstawie tych mało wiarygodnych i nie skontrolowanych informacji. Postanowiliśmy, celem wyjaśnienia sytuacji, nawiązać kontakt telefoniczny z naocznymi świadkami i uczestnikami walk na poszczególnych odcinkach linii obronnej w mieście. Łączność telefoniczna z Berlinem na razie jeszcze względnie ocalała. To właśnie ułatwiło nam do pewnego stopnia realizację naszego postanowienia.

Dostawaliśmy owe wiadomości w sposób dość oryginalny. Po prostu telefonowaliśmy do swoich znajomych, którzy mieszkali na terenie tych dzielnic, gdzie odbywały się walki. O ile nie posiadaliśmy w danej dzielnicy znajomych, braliśmy książkę telefoniczną i na chybił-trafil wybieraliśmy pierwsze lepsze nazwisko oraz numer telefonu. Następnie dzwoniłszy pod dany numer. Oczywiście, że uzyskiwanie w tej drodze informacji o sytuacji w mieście wyglądało dość prymitywnie i co najmniej groteskowo. Przecież te informacje zbieraliśmy z ramienia siedziby fuhrera. Ale w naszej sytuacji nie było innego wyjścia i z góry machaliśmy ręką na to, kto i co może pomyśleć. Zauważyliśmy między nami a przygodnym rozmówcą wywiałym się następujący dialog: „Czy wyznawca pani (pan) nie może poinformować o tym, czy Rosjanie znajdują się w tej dzielnicy, gdzie pani przebywa?” Moze już na wet byli u pani?” — Tak! —

Podsekretarz stanu CSR

o znaczeniu konferencji praskiej

Odbywająca się w Pradze konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, została zwolana z inicjatywy Polski i jest ona wynikiem ścisłej i systematycznej współpracy między ministerstwami spraw zagranicznych tych trzech państw” — oświadczył korespondentowi Telepressu czechosłowacki Podsekretarz Stanu, Vlado Clementis.

„Nie czynimy żadnej tajemnicy z tej konferencji. Wprost przeciwnie, będziemy głośno i wyraźnie mówić o tym, co leży w interesie światowego pokoju i w interesie naszych krajów”.

Określając wydarzenia w Zachodnich Niemczech, jako zdecydowanie niebezpieczne i będące wyrazem „rewizjonizmu niemieckiego”, minister Clementis powiedział: „Konferencja praska nie zadowolili się stwierdzeniem faktów, lecz omówi również środki zaradcze.

Czechosłowacki Podsekretarz Stanu wyliczył następujące punkty porządku dziennego konferencji: 1) reparacje; 2) działalność wysiedlonych Niemców; 3) sprawa zbrodniarzy wojennych, oraz 4) „to wszystko, o czym mówią przyjaciele, kiedy zbiorą się razem, a co służy do zacieśnienia i wzmocnienia łączących nas więzów”.

NAGŁY WYJAZD

choroba w domu lub ważniejszy sprawunek powodują w następstwie zwiększone wydatki. Czym je pokryjesz, jeśli nie stworzysz stopniowo odpowiedniej rezerwy pieniężnej? Wkłady oszczędnościowe od zł. 100 przyjmuje Bank Gospodarstwa Państwowego. Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuszki 47, wszystkie Oddziały i agentury BGS w województwie oraz spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe.

Obrady Okręgowego Zjazdu ZNP zakończone

Troska o szkolnictwo i młodzież wysuwa się na czoło zagadnień

Drugi dzień obrad Zjazdu Nauczycielstwa Okręgu Łódzkiego wypełniły sprawozdania ustępujących władz Związku, dokonanie wyborów nowego Zarządu i dyskusja, której tematem były zarówno sprawy związane z działalnością lokalnych i terenowych ogniw Związku, jak i zagadnienia natury ogólnej. Nie przewodziła bogatej i ożywionej dyskusji stanowiska troska o stworzenie jak najbardziej sprzyjających form dla kształcenia i wychowania młodego pokolenia. Tematy poruszane w dyskusji dotyczyły problemów wychowawczych, zagadnień ideowo-programowych i statutowo-organizacyjnych oraz bolączek zawodu nauczycielskiego znalazły swe odbicie w uchwalonych wnioskach. W trosce o zdrowie dziecka wysunięto konieczność zmniejszenia ilości dzieci w klasach (do 40) i otoczenia opieką lekarską i dentystyczną dziecka wiejskiego. Z uwagi na podniesienie poziomu nauczania domagano się zaopatrzenia szkół w dostateczną ilość pomocy szkolnych, tworzenia bibliotek uczniowskich i pedagogicznych, bezpłatnego użytkowania radia w szkołach oraz organizowania wycieczek krajoznawczych dla młodzieży szkolnej. Wysunięto sprawę konieczności wypracowania form opieki nad młodzieżą starszych klas szkół powszechnych i średnich poza szkołą.

Pozatem wysunięto dezyderaty poprawienia warunków bytu zarówno nauczycieli jak i nauczycieli emerytów przez rewizję dotychczasowej skali uposażeń; otoczenia opieką przez ZNP wdów, sierot i pól sierot po nauczycielach zamordowanych przez okupanta, rozciągania świadczeń socjalnych na dzieci nauczycieli; dostarczania przez samorząd terytorialny mieszkań dla nauczycieli; organizowania wycieczek krajoznawczych i wymiany kulturalnej z zagranicą.

Swą postawę polityczną i ideologiczną podkreślili uczestnicy Zjazdu uchwalając rezolucję, w której potępiają imperialistycznych podżegaczy wojennych i obrońców Niemiec i wzywają Zarząd Główny do intensywniejszego propagowania współpracy i przyjaźni państw słowiańskich — jedynych gwarantów polityki pokojowej.

Wybrano nowe władze okręgu ZNP w

składzie następującym: Prezes — ob. Dziennikarz Henryk, przewodn. wydz. organizacyjnego — ob. Sobociński, przew. wydz. pedagogicznego — ob. Cichyński, przew. wydz. pracy społecznej — ob. Stelmach, przew. wydz. obrony prawnej — ob. Cieślak, przew. wydz. prawnego — ob. Pietrasiak, refer. samopomo-

cy koleżeńskiej — ob. Jarzębińska, ref. wczasów — ob. Celuch.

Do komisji kontrolującej weszli: ob. ob. Motyliński, Braun, Krauzowa, Michalski, Szwałm.

Sąd organizacyjny stanowią: ob. ob. Napiórkowska, Macińska i Zaczek.

Pierwszy mechaniczny spis ludności będzie wkrótce przeprowadzony w Łodzi

W najbliższym czasie z inicjatywy Wydziału Statystycznego, popartej przez Prezydium Zarządu Miejskiego, przeprowadzony zostanie pierwszy mechaniczny spis ludności. W odróżnieniu od zwykłych spisów ludności dokonany on będzie nie drogą obchodów domów przez komisarzy spisowych, lecz w drodze mechanicznej za pomocą sporządzenia odbitek z klisz, znajdujących się w Wydziale Ewidencji i zawierających dane ewidencyjne o wszystkich stałych i niestałych mieszkańcach miasta.

Zapowiadany na początku 1948 r.

ogólnopolski spis ludności został odroczony do 1950 r. Interesy natomiast i potrzeby tężącego życiem skupienia wielkomiejskiego, jakim jest Łódź, nie pozwalają, aby dwa lata czekać na zdobycie wiadomości ludnościowych miast. Mechaniczny spis ludności pozwoli ustalić tak ważne dane, jak terytorialne rozmieszczenie mieszkańców, stopień zagęszczenia poszczególnych dzielnic Łodzi, tendencje rozwojowe śródmieścia i peryferii, strukturę ludności według płci oraz liczebność poszczególnych roczników i grup wieku.

Za kilka lat nikt nie będzie marzył w Łodzi

Przygotowania do budowy ciepło-elektro-centrali

Energia cieplna dla przemysłu i mieszkań prywatnych

Jak się dowiadujemy, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego przystąpiło do opracowania projektów ciepło-elektro-centrali w Łodzi.

Ciepło-elektro-centrala służyć będzie przede wszystkim do zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą przemysłu jak również i odbiorców prywatnych.

Wybudowanie takiej centrali wprowadzi ogromne oszczędności w zużyciu węgla. Zamiast bowiem spalać węgiel w tysiącach pieców mało ekonomicznych, będzie się spalać węgiel w piecach elektrowni w sposób o wiele oszczędniejszy, przy czym ciepło będzie

produktem ubocznym przy produkcji energii elektrycznej.

Specjalna sieć rur rozprowadzałaby po całym mieście do zakładów pracy i do mieszkań prywatnych parę wodną, podobnie jak stosowane jest w niektórych nowoczesnych domach przy centralnym ogrzewaniu. Para ta ogrzewałaby kaloryfery, oraz przechodziłaby przez boilery, podgrzewając wodę nawet do wysokiej temperatury stanowiłoby to ogromny wygór dla mieszkańców — mieć przez 24 godziny na dobę nagrzane kaloryfery i gorącą wodę w specjalnym kranie. Zmieniłby też swój wygląd fabryki, nie potrzebne bowiem

stałyby kotłownie — para pod odpowiednim ciśnieniem przychodzić będzie z ciepło-elektro-centrali.

Ze względu na to, że olbrzymie ilości energii cieplnej, są dotychczas nieuchwytnie przy produkcji energii elektrycznej, ciepło dostarczane przez ciepło-elektro-centrały nie będzie kosztowne. Trudność stanowi jedynie opracowanie odpowiednich projektów, co potrwa przynajmniej 2 lata i rozbudowanie odpowiedniej sieci. Ciepło-elektro-centrala w Łodzi w pełni zostanie uruchomiona dopiero za kilka lat. Łódź szczególnie nadaje się do budowy tego rodzaju urządzeń ze względu na skupienie zakładów przemysłowych w mieście i ona też pierwsza w Polsce otrzyma ciepło-elektro-centrały.

Ciepło-elektro-centrały istnieją w niektórych miastach zagranicą, jak na przykład w Moskwie, w Brnie czeskim.

Kto pierwszy?

14-go lutego we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 16 (141,4 proc.).

Wykonały plan ze znaczną nadwyżką: PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 8, PZPB Nr 22, PZPB w Żelowie, Andrychowcie, Żyrardowie i Częstochowie.

Najlepsze wyniki wykazały PZPB Nr 9 i PZPB Nr 14.

Bestie w ludzkiej skórze

Tak charakteryzują świadkowie niemieckich przemysłowców z Pabianic

W dniu wczorajszym zeznania świadków w procesie przemysłowców niemieckich rozpoczął mec. Kwaśniewski.

Pracował on w pabianickich zakładach najpierw jako robotnik, a później w biurze. Opowiada on o tym, jak Schreiber był robotnikiem, nie wylazł z klatki, nie wylazł z klatki. Świadek zna też szczegóły aresztowania Możyska i Morawskiego. Podczas ucieczki z fabryki zostali schwytani przez Werkschutz i zaprowadzeni do Thalenhorsta. Thalenhorst z haczykiem od węgla wybiegł na korytarz i był ich. Po upływie 3-ich kwadransów Możyska i Morawskiego zabrano gestapo. Byli oni tak zbiegi, że nie mogli chodzić o własnych siłach.

W zakładach ustalona była opinia, że największe stosunki w gestapo miał Thalenhorst i że on przyczynił się do wielu aresztowań. Fala terroru w fabryce najsilniejsza była w roku 1942 — wtedy wychodząc z domu do pracy, człowiek nigdy nie był pewien, czy wróci. Przy portierze u wejścia do zakładów zawsze stał szpicel cywil.

Mówiąc o aresztowaniu Pietraszki, świadek podkreśla, że winę ponosi tutaj Thalenhorst. W maju 1942 roku aresztowało gestapo w biurze Czytelę i Alicję Bartoszek — zostali oni wywiezieni do Oświęcimia, gdzie Czytela zmarł. Robotnikowi Fronkiewiczowi udało się cudem zbiec. Próbował również ucieczki robotnik Frankiewicz — lecz ścignęto go z plotu w czasie ucieczki. Zginął on wraz z całą rodziną w obozach koncentracyjnych.

W czasie ewakuacji Lohman-Werke do Niemiec, Niemcy zostawili w fabryce gołęściany — wszystkie urządzenia fabryczne zostały rozmontowane i wywiezione. Robotnicy nie chcieli dobrowolnie jechać do Sundersu. Zmuszał ich do tego Kornik, grożąc śmiercią.

Następny z tego zeznał świadek Tadeusz Polonek.

Świadek pracował jako heblarz. Jego bezpośrednim przełożonym był Schreiber. Znał się on nad robotnikami w nieładzi sposób. Świadek widział, jak wraz z Thalenhorstem



Lawa oskarżonych w procesie pabianickim

bił Możyska. Thalenhorst groził również rewolwerem. Sudeck również w obecności świadka bił i kopał robotników polskich.

Świadek Naglecki Edmund pracował w Lohman-Werke przeciętnie 12 godzin dziennie, a przez pewien czas do 18 godzin na dobę. Widział robotników karanych bunkrem.

W czasie ewakuacji do Sundersu Sudeck osobiście „dozorował” porządek. Biegali on po terenie fabryki i kopał wszystkich, jakoby celem przyspieszenia pakowania.

W Sundersu w Niemczech świadek został pobity przez Rosenberga — najpierw pięścią w oko, o potem po głowie.

Świadek Karol Sałagacki pracował jako tokarz od 1941 roku. Jego przełożonymi byli Schreiber i Sternberg. Pewnej niedzieli świadek wracał z kościoła wraz z kolegami i spotkał po drodze Sudecką w mundurze. Sudeck bez żadnego powodu uderzył pięścią kolegi świadka.

O Korniku świadek mówi, że była to bestia w ludzkiej skórze. Bił czym popadło i gdzie popadło — bez żadnego powodu. Robotnik Macwik został aresztowany w fabryce za sprawą Sternberga za przynależność do podziemnej organizacji.

Świadek Knopf Leon opowiada, jak w Sundersu Kornik strzelał do niego za to, że nie zdażył uciec do schronu w czasie nalotu. Według zeznań świadka wszyscy członkowie dyrekcji zakładów znęcali się nad robotnikami.

Z zeznań wczorajszych świadków urasta gmach oskarżenia przeciwko bestialskim prze-

mysłowcom niemieckim — wsiekleństwo i buta hitlerowska nienawidzi do wszystkiego, co polskie, znalazło swój wyraz w ich przestępczej działalności na terenie Pabianic.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie.

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w dniu wczorajszym jeszcze trwała rozprawa przeciwko aferzystom zeszytowym. Głos zabrał prokurator oraz obrona oskarżonych. Wyrok zapadnie w piątek.

WABNICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Olga Sakowska (185 proc.), Irena Ziolkowska (182 proc.), a na „szóstkach”: Anna Janiszewska (172 proc.) i Stanisława Baranowska (165 proc.). W PZPB w Pabianicach Sabina Zych, pracująca na 8 krosnach wykonała normę w 151,6 proc., a Władysława Raszevska (na „szóstkach”) osiągnęła 168,8 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Stanisława Bujnowicz (171,7 proc.) i Józefa Barańska (164,2 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach pierwsze miejsca zdobyły: Anna Ramus (166,1 proc.) oraz Józefa Seweryniak (152,9 proc.). Stefan Patczyński wykonał normę dzienną w 170,1 proc., Władysława Wóźniak pracująca na 4 krosnach wykonała plan swój w 163,5 proc. Prządka Bronisława Świtoniak wykonała normę w 156,9 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalni na 4 stronach wyróżnili się: Bronisława Olejniczak (141,1 proc.), Helena Wieszczycka (144,6 proc.) oraz Maria Adamusiak (141,9 proc.). a na 3 stronach Maria Waleria (144,8 proc.) oraz Stanisława Wlazło (141,5 proc.). W tkalni na „szóstkach” uzyskał Bronisław Ziuta 162,5 proc. dalsze miejsca zajęły: Maria Skabiak i Józefa Marczykowska (po 160 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni Franciszka Korwacka („szóstki”) uzyskała 167 proc. normy, a Zofia Konwerska („czwórki”) 181 proc. W przedzalni (3 strony) pierwsze miejsce zajęła Bronisława Komor (193 proc.), a druga Helena Ściężańska (169 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Złmoń (114,6 proc.) Kurzyński (110,8 proc.), a Czapliński (120,6 proc.). Banaszczyka (112 proc.).

W PZPB Nr 4 na „czwórkach” odznaczyli się: Anna Szczepańska (156,6 proc.) oraz Anna Nurdiewicz (153,2 proc.). Feliks Łuczyński uzyskał 159,1 proc.

W PZPB Nr 14 w tkalni pierwsze miejsce zdobyła Zofia Zeilińska (144,9 proc.), a w przedzalni: Maria Tomczyk (151 proc.) Stefania Ptaszńska (143 proc.) i Anna Grzelek (147,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni wyróżnili się: Irena Dubel, Kazimiera Urbaniak i Anna Zielińska. W tkalni na „szóstkach” uzyskała Wiktoria Matuszewska 161 proc., a Bronisława Morawska 159,5 proc.

W PZPB Nr 7 wyróżnili się w przedzalni (780 wrz.) Kornelia Nowak (139,9 proc.) oraz Władysława Jochim (139,7 proc.) a w tkalni: Michałina Zdunek i Stanisław Wołak.

W PZPB Nr 8 w przedzalni wyróżnili się: Maria Świerczyńska (189 proc.) i Genowefa Abramczyk (172 proc.). W tkalni („szóstki”) uzyskał Zygmunt Łuczak 191 proc., a Helena Lewandowska 181 proc.

W PZPB Nr 9 w przedzalni wysunęły się na czoło Maria Bartosik (152,8 proc.) oraz Weronika Milewska (142 proc.).

W PZPB Nr 16 („czwórki”) pierwsze miejsca zdobyły: Władysława Cieplucha, Julia Górczak i Maria Milczarek, a w PZPB Nr 22: Józefa Porost, Zofia Wota, Karolina Gogolewska i Feliks Sobczak.

W PZPB Nr 17 wyróżnili się: Zofia Szewczyk (146,7 proc.) i tkaczka Antonina Bębarowska (161,3 proc.).

Kronika Tomaszowa



Komu winszujemy

Czwartek, 19 lutego 1948 r.
Dziś: Konrada.

Ważne telefony:

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166
Liga Kobiet — 281
Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44
Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121
Zarząd Miejski ZWM — 52
Komitet Miejski OM TUR — 69.

Traktor, który bije rekordy

„Staliniec” zdał egzamin pracy na naszych terenach. - W ramach umowy handlowej z ZSRR - otrzymany kilka tysięcy tych doskonałych maszyn



„Staliniec”

Sprawa wyboru odpowiedniego typu traktora, przystosowanego do naszych terenów — zajmuje już od dłuższego czasu czynnik młodzi. Jak informuje nas dyr. Centrali Technicznej Obsługi Rolnictwa tow. Głowiński, otrzymaliśmy w ciągu ubiegłych trzech lat szereg traktorów amerykańskich z UNRRY, otrzymaliśmy traktory radzieckie typu t. zw. „Staliniec”, które są już produkowane masowo w wielkich zakładach traktorowych w Stalingradzie. Obserwacja tych różnych typów maszyn w ich pracach na naszych terenach przyniosła szereg ciekawych spostrzeżeń i wniosków.

A więc, traktory amerykańskie zadowolili całkowicie. Traktory te konstruowane dla wielkich, płaskich przestrze-

ni uprawnych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie posiadają szereg wad i błędów konstrukcji z których najważniejszym jest nieodpowiednie doprowadzanie oliwy do motoru. Przy pracy na terenach spadzistych następuje nierównomierne doprowadzanie oliwy i ciągle zatarcia tłoków. Także ogumienie naraża wiele kłopotu. Podczas deszczu traktory unrowskie grzęzną w rozmokej ziemi. Do tego dochodzą także mankamenty — jak brak części zapasowych, wskutek czego traktor po półrocznej pracy jest nie do użytku. Ta ostatnia „sztuczka” producentów amerykańskich obliczona jest wyłącznie na rynek amerykański. „Popsuła się jakaś część — to traktor sprzedaj na szmiele i kup nowy!”

My, w naszych warunkach gospodarczych, nie możemy sobie pozwolić na ten „amerykański” luksus kupowania ciągle nowych traktorów, które w pracy na naszych terenach „zacierają się”.

Jedynym traktorem, który w pełni zdał egzamin pracy w Polsce okazał się traktor typu „Staliniec” — produkcji wspomnianych powyżej Stalingradzkich Zakładów Traktorowych.

Uwidoczniony na naszym zdjęciu traktor radziecki umieszczony jest nie na kołach ogumionych, lecz na gąsienicach, co pozwala mu pracować nawet w rozmokłym gruncie. Oliwienie dostosowane jest do krzywizny terenu. Masowa produkcja jednego typu pozwala w każdym czasie na zakup części wymiennych. Jak dowiodły dotychczasowe obserwacje życie „Stalinca” jest kilkakrotnie dłuższe niż traktoru UNRRY.

Traktory radzieckie pracowały u nas nie tylko w porze robót wiosennych i letnich. Używano ich skutecznie w leśnictwie podczas zimy — do trakcji pociągowej. Używano ich do burzenia domów w Warszawie czy we Wrocławiu. Pracowały okrągły rok bez względu na deszcz i mrozy, spełniając rolę siły pociągowej.

Ostatnia umowa handlowa między Polską a Związkiem Radzieckim przewiduje dostawę kilku tysięcy traktorów typu „Staliniec” dla polskiego rolnictwa i leśnictwa. Już w najbliższym czasie spodziewane jest nadejście pierwszych partii tych trwałych, silnych i nie niszczących się w ciężkiej pracy maszyn. H.R.

Współpraca OM TUR i ZWM

Minęło już kilka miesięcy od chwili podpisania umowy między naczelnymi władzami ZWM i OMTUR. Umowa nasza zawiera szereg wytycznych o pracy w terenie. Jak przedstawia się realizacja tych haseł? Zajrzyjmy w nasze szeregi i zobaczmy co się tam robi dla naszego wspólnego dobra. Komitety na szczytach organizacji są ze sobą w kontakcie. Wspólnie decydują o ważniejszych posunięciach na odcinku młodzieżowym. Jak jednak wygląda współpraca na kołach. Ogólnie mówiąc — na jednym terenie lepiej, a na drugim gorzej. Nie wszędzie zresztą są dogodne warunki do współpracy. Istnieją również pewne wątpliwości, które jednak są usuwane.

Koło przy PPSJ nr 1: możemy śmiało powiedzieć, a raczej napisać, że współpraca tam jest daleko posunięta. Najważniejszym osiągnięciem jest wspólna świetlica, gry, biblioteczka i pisma. Widno, ciepło, przytulnie — oto cechy świetlicy. Tutaj schodzi się młodzież zorganizowana, a również i ta, która znajduje się jeszcze poza nawiasem naszych organizacji. Tutaj, w dyskusjach uzgadniamy wątpliwe kwestie. Wynikiem współpracy OMTUR i ZWM w pierwszym gimnazjum ogólnokształcącym jest świetlica szkolna. Jednolity front budujemy wszędzie przy warsztacie i w ławce szkolnej. Wspólna świetlica, wspólna gazetka, wspólnie wygłaszane referaty — to są momenty, które wiążą nasze organizacje.

W tym roku przed nami stoi poważne zadanie: musimy jak najmocniej zacieśnić współpracę. Jesteśmy w drugim roku realizowania trzyletniego planu zmobilizować wszystkie żywotne siły naszego narodu. W pierwszym szeregu jednak winna stanąć do pracy młodzież polska. Inaczej będzie wyglądać ta praca w osobnych, luźnych szeregach, a inaczej w jednym silnym, wspólnym szeregu. Cel możemy osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem. Członkowie naszych organizacji w pierwszym rzędzie muszą swoją pracą dać przykład, aby tym zachęcić innych do pracy.

Organizacje nasze łączą wspólna idea

Ceny ogłoszeń	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za tyraz
powyżej 300 mm	90	85	

sojalistyczna, idea budowania Polski, opartej na zasadach sprawiedliwości społecznej. Budujemy Polskę, której gospodarzami są: robotnik, chłop i inteligent. Będziemy zacieśniać jednolity front, a jednocześnie wykluczać z naszych szeregów wszelki element anty-

jednolitofrontowy. Będziemy usuwać istniejące dotychczas błędy przez wspólną pracę. Wspólnymi siłami zbudujemy silną Polskę Ludową, aby tą drogą dojść do naszego wspólnego celu — Polski Socjalistycznej!

Jan Wieczorkowski

Kronika milicyjna

NAPAD BANDYCKI

Ob. Twardowski, nadleśniczy z nadleśnictwa Swolrzewice, zameldował w komisariacie MO. w Tomaszowie, że dnia 14 bm. nieznani sprawcy dokonali napadu na mieszkanie gajowego Skoczylasa we wsi Swolrzewice, któremu bandyci uzbrowieni w pistolety zrabowali damski złoty zegarek, złotą obrączkę i kożuch. Napastników było trzech. Milicja prowadzi energiczne poszukiwania

ZA OPILSTWO I AWANTURY

Zatrzymani zostali i osadzeni w areszcie Majgiński Zygmunt, Opoczno, ul. Piotrkowska 36 i Wanecki Tadeusz Tomaszów, ul. Limanowskiego 88. Dobrze będzie, jeśli skończy się na dwudziestoczworgodzinny areszcie.

Uwaga! Zabłąkany koń rozpaczliwie poszukuje swego właściciela. Po jego odbiór można i należy się zgłosić do komisariatu MO po udowodnieniu prawa własności.

Tajemnica Czarnego jeziora

Ołhrymie masy kosztownej dębiny — czekają na badaczy naukowych

W powiecie wągrowskim, ziemia majątku Sierniki, kryje w sobie tajemnice, na które przed wojną zwróciły uwagę czynnik naukowe. Na terenie majątku, obok zagajnika znajdują się prehistoryczne grobowce.

Wśród grobów znajduje się stara cegielnia polowa.

Faktowi istnienia mogił w Siernikach dodaje znaczenia wartość jeziora „Czarnego” znajdującego się w okolicznych lasach. Na dnie jeziora leżą zwały czarnych, dużych dębów.

Jak wiadomo dęby wymagają bardzo długiego okresu czasu do zmiany swej barwy. Zachodzą pytania:

1) co, lub kto był przyczyną nagro-

madzenia zwałów dębowych na dnie jeziora?

2) czy dęby nie są pozostałością osady prehistorycznej na jeziorze lub u jego brzegów?

3) czy istnieje jakakolwiek łączność między grobami, a zawartością dna „Czarnego Jeziora”?

Przypuszczalnie czarne dęby, leżące na dnie wody dały nazwę jezioru.

Z punktu widzenia naukowego (prehistorii), warto by zbadać bliżej groby i dno jeziora. Z punktu widzenia gospodarczego, materiał leżący na dnie wody, stanowi bardzo cenny i rzadki surowiec do wyrobu mebli, fornierów i przedmiotów artystycznych.

Wędrownika na POLSCE

ROBOTY REGULACYJNE NA WIŚLE I DRWECY

W roku bieżącym Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku przeprowadzać będzie w swoim zakresie roboty regulacyjne w rejonie Włocławka, Nieśzawy Ciechocinka. Będą to już roboty planowe dla poprawienia warunków żeglugi na Wiśle. Na inwestycje te przeznaczona jest w roku bieżącym 150 mil. zł. Większe prace prowadzi się również przy ujściu Wisły, będzie to mianowicie przedłużenie mola wschodniego — poprawi się przez to warunki odpływowe łodów oraz ułatwi wjazd flotyli rybackiej.

OPIEKA NAD MAJDANKIEM

W Lublinie odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa Opieki nad Majdankiem. Ze złożonych sprawozdań wynika, iż wpływ gotówkowy w roku 1947 wyniósł ponad 1 milion zł. Zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności Państwowego Muzeum na Majdanku za rok ub. oraz zaakceptowali plan działalności na rok bieżący, który przewiduje urządzenie Tygodnia Majdanka, czynienie starań upamiętnienia terenu Majdanka oraz zadrzewienie terenu b. obozu koncentracyjnego. Na zakończenie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium oraz wybrano nowy, 11-osobowy zarząd z prezydentem miasta ob. Jaroszem na czele.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Przygody Jasia Wiercinių



D — 018428

Tralala!

Proszę!

Dziękuję!

Wróciło się!

Z życia Partii i ze sportu

UWAGA, SEKRETARZE ŚRÓDMIEŚCIA!

Dziś, o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Śródmieścia.

Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICOWI PEŁNOMOCNICY KOMISJI KONTROLI PARTIJNEJ!

Komisja Kontroli Partijnej przy Ł. K. P. F. R. zawiadamia, że w piątek, dnia 20. 2. b. r. o godz. 16-tej odbędzie się odprawa pełnomocników Dzielnicowych Komisji Kontroli Partijnej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE INSTRUKTORÓW GÓRNEJ-LEWEJ

Dziś, o godz. 17-tej w lokalu dzielnic przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie instruktorów Górnej-Lewej.

UWAGA, PEPPEROWCY — STUDENCI SGH, WSGH, PWSP, PWST, WSNA i KONSERWATORIUM!

Dziś o godz. 20-tej w lokalu dzielnic PPR Śródmieście, przy ul. Piotrkowskiej Nr 53 — front I piętro, odbędzie się zebranie Akademickiego Koła PPR, powyższych uczelni. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ GÓRNEJ-PRAWEJ

W piątek o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej-Prawej.

UWAGA, AKTYWISTKI PPR GÓRNEJ-PRAWEJ!

Dziś o godz. 17-tej w lokalu dzielnic przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się zebranie aktywistów Kobięcego PPR Górnej-Prawej.

UWAGA, SEKRETARZE I DZIESIĘTNICY WIDZEWIA!

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników wszystkich kół Widzewa.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 15-tej Samopomoc Chłopska. O godz. 16-tej Fabryka Wini i Musztard. C. T. — składnica Welnian Nr 1.

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godz. 15-tej oddział 2, Związek Rewizyjny. O godz. 16-tej C. T. Składnica Wyrobów Welnianych, „Elektrobudowa” Fabryka Szpilek, Komitet Fabryczny PZPB Nr 9. O godz. 15.30 warsztaty. M. O. O godz. 16.30 Kargiewska Manufaktura zmiana dzienna i druga.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 17-tej CZPW. O godz. 16-tej C. T. Składnica Dziel. Pończ. Nr 2. O godz. 15-tej Zjedn. Przem. Mat. Piśm. i Biur. PUR. O godz. 19-tej koło przy Zw. Fryzjerów. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa. O godz. 18-tej koło terenowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-tej WOTOR f. „Seide” PZPB Nr 8 (administracja), f. „Tamara”, PZPB Nr 2 (kuchnia). O godz. 15-tej f. „Zajdenwurm”. O godz. 13-tej PZPW Nr 39 — oddział 5 f. „Gutman”. O godz. 14-tej PZPB Nr 8 (kafeteria), odprawa dziesiętników PZPB Nr 2.

BALUTY

O godz. 16-tej LEWEK. O godz. 19-tej terenowe koło „Naprzód”.

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę, 22. 2. br. punktualnie o godz. 9-tej rano w lokalu świetlicy Ł. K. PPR przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu — członków PPR i PPS wykład tow. m-gra Softana n. t.: „Materialistyczna Dialektyka”.

Obecność wszystkich uczestników kursu konieczna.

NADZWYŻAJNA KONFERENCJA AKTYWISTÓW Z ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

„Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi wzywa wszystkich tow. tow. sekretarzy, dziesiętników i aktywistów Kół PPR do wzięcia udziału w Nadzwyczajnej Konferencji, która odbędzie się w dniu 20-go lutego 1948 r. o godzinie 17-tej (5-ta po poł.) w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr 7-9.

Na Konferencji omawiane będą sprawy doniosłej wagi.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnej dyscypliny.

UWAGA, AKADEMICY PPR-owcy

W dniu 20. II 1948 roku o godzinie 20-ej w lokalu Centralnej Szkoły PPR odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich akademickich kół partyjnych.

KLUB PROFESORÓW

W lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi powstał klub profesorów miejscowych uczelni wyższych.

Uroczystość otwarcia poprzedziło zebranie członków klubu, które zabrał rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. Kotarbiński, po czym prof. dr. Dylik wygłosił odczyt na temat sytuacji geograficznej Łodzi. W otwarciu Klubu wzięło udział około stu przedstawicieli Łódzkiego świata naukowego, wyższych uczelni artystycznych i t. d. Klub Profesorów w Łodzi posiada czytelnię, zaopatrzoną m. in. w czasopiśma krajowe i zagraniczne.

Trochę cierpliwości...

a dorówna papie w jego karierze sportowej



Satyga L. i Leśkiewicz III poza rywalizacją sportową są najlepszymi przyjaciółmi

O pozycji kolarstwa łódzkiego na rynku ogólnopolskim nie potrzebujemy chyba pisać. Wystarczy przypomnieć nazwiska Beka, Pietraszewskiego, Grzelaka, Grynkiewicza. Tych wszyscy znają. Ale oprócz nich mamy również szereg młodych początkujących kolarzy, których nazwiska często gina wśród tamtych. Do takich młodych obiecujących kolarzy należy najmłodszy Leśkiewicz.

wywodzący się z popularnej rodziny kolarskiej.

Bacniejszą moją uwagę zwrócił na siebie najmłodszy Leśkiewicz w ubiegłym sezonie na szosie. Zdziwił mnie na dobre któregoś pięknego dnia, gdy towarzyszył nam, mnie i mojemu koledze jadącym na motorze, z Piotrkowa aż do samej Łodzi. Doskonale tempo i niezwykła wytrzymałość tego chłopca, olśniły później moich kolegów podczas ostatniego etapu wyścigu dookoła Polski, w którym znów Leśkiewicz towarzyszył nam do samej Łodzi.

Niedawno beniaminek Leśkiewiczów odwiedził nas w Redakcji, korzystamy więc z okazji i zadajemy mu kilka pytań dotyczących się jego krótkiej przeszłości sportowej.

Oto ona: Leśkiewicz rozpoczął uprawiać kolarstwo zawodniczo od 1946 roku. W tymże roku wygrał mistrzostwo młodzików na 50 km, a w 1947 r. otrzymuje już licencję i wygrywa mistrzostwo TUR-u. Na

długodystansowych mistrzostwach Polski na torze w Krakowie Leśkiewicz III jest czwarty a ostatnio kilka dni temu udało mu się nawet pokonać na rolkach w Zgierz samą Pietraszewskiego w biegu na 3 km. W finale na 5 km był trzeci, za Bekiem i tymże Pietraszewskim, nie mniej jednak jest dumny z tego choćby nawet przypadkowego zwycięstwa.

Do nadchodzącego sezonu Leśkiewicz III przywiązuje dużą wagę. Kłopot ma tylko ze sprzętem. Narzeka na brak dobrej ramy i kół. Ale miejmy nadzieję, że w tym kłopotie przyjdzie mu z pomocą klub.

W każdym bądź razie z Leśkiewiczem III w krótkim czasie kolarstwo łódzkie powinno mieć pociechę.

(kr.)

Amerikanie biją trzy rekordy świata w pływaniu

NOWY JORK. Trzy nowe rekordy świata w pływaniu ustalili czolowi zawodnicy amerykańscy w ciągu jednej imprezy. Joe Verdeur poprawił o 3 sek. należący do siebie rekord światowy na 200 m st. klasycznym, przepływając dystans w 2:32 min.

Dwa pozostałe rekordy były dziełem Allena Stacka. W biegu na 400 m st. grzbietowym uzyskał on czas 5:03,9 min., co jest wynikiem lepszym o 5,7 sek. od dotychczasowego rekordu świata na tym dystansie, a 440 j. (ok. 402 m.) przepłynął w rekordowym czasie 5:06 min.

Dzisiaj mecz bokserski ŁKS — Wima

Dzisiaj o godzinie 19-tej w hali sportowej Wimy odbędzie się towarzyski mecz bokserski ŁKS — Wima.

Tak być nie powinno...

To i owo z bola czek pięć arstwa łódzkiego



Wydział Wyszukiwawczy L. O. Z. B. opracował dokładny plan obozu treningowego dla pięściarzy łódzkich. Oboz miał trwać dwa miesiące, a ćwiczenia przeprowadzane w YMCA. Niestety, wyszły z tego nic. Na przeszkodzie stanął brak funduszy. A wiecie dlaczego? Bo spotkania międzyokreślne z Warszawą, na które ŁOZB liczył, że zasili pomysł kase, zawiódł pod tym względem. Przyczyną tego była absencja... czołowych naszych zawodników. Oni więc ponoszą winę, że oboz nie doszedł do skutku i młodzi ich koledzy nie skorzystali z doskolenia.

SPRAWĘ TĘ NALEŻAŁO BY UREGULOWAĆ

Na obozie w Dziekanówce pomimo poważnej ilości wyznaczonych łodzian — Łódź reprezentowało tylko dwóch zawodników „Concordii” piotrkowskiej: Stec i Brzóska. Reszta nie pojechała. Czemu to przypisać? W pewnej mierze są tu winni sami zawodnicy czy kierownicy sekcji pięściarskich, ale i nie bez winy są niektóre zakłady pracy, w których ci zawodnicy pracują. I tak Południowe Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego w Piotrkowie nie chce podobno zapłacić za urlop swemu pracownikowi, który spędził dwa tygodnie na obozie. Sprawę tę w przyszłości należałoby uregulować.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 7

1. Stosownie do komunikatu PZB z dnia 8 grudnia 1947 r. Na 9/47-8 w związku z akcją przeciwalkoholową podaje się do wiadomości skład Komisji Przeciwalkoholowej ŁOZB: przewodniczący — ob. dr Moskwa Walenty, członkowie — Sieroczewski Edmund, przewodniczący WSS i Ejme Eugeniusz, przewodniczący Wydz. Wysz.

Zadaniem tejże Komisji będzie czuwanie, by zakaz używania alkoholu przez działaczy, organizatorów, instruktorów, sekundantów, sędziów i zawodników był ściśle przestrzegany.

Wszyscy członkowie ŁOZB (pośredni) obowiązani są do powiadomienia członków wymienionej wyżej Komisji względnie Zarządu ŁOZB o wszelkich przekroczeniach odnośnie nadużywania alkoholu.

Przeciw niestosowaniu się do powyższego zakazu będą stosowane kary aż do skreślenia z listy członków PZB włącznie.

2. Zwraca się uwagę Kierownictwom sekcji pięściarskich Klubów na pkt 3 tegoż komunikatu odnośnie sprawozdawczości. Sprawozdania nadsyłać należy do sekretariatu n/Związku każdego pierwszego dnia w miesiącach: marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu.

3. Podaje się do wiadomości, iż Zarząd ŁOZB przedłużył do dnia 30 kwietnia rb. ważność następujących legitymacji bezpłatnego wstępu na wszelkie imprezy na terenie naszego Okręgu:

O mistrzostwo Ligi ora dziś YMCA — TUR

W dniu dzisiejszym odbędzie się mecz koszykówki o mistrzostwo Ligi pomiędzy lokalnymi rywalami YMCA a TUR-em. Zawody odbędą się o godz. 19-tej w sali YMCA i zapowiadają się interesujące ze względu na poprawę formy zespołu robotniczego.

Spotkanie poprzedzi mecz o mistrzostwo koszykówki męskiej ŁKS — AZS.

21 zawodników przy stole ping-pongowym

Bergtel z Łodzi trzecim ping-pongista w Łodzi



Przy udziale 21 najlepszych zawodników z całej Polski rozegrane zostały w Poznaniu mistrzostwa indywidualne i drużynowe w tenisie stołowym ZWM-u. Mistrzostwa cieszyły się wielkim zainteresowaniem, a najbardziej emocjonujące były walki finałowe w konkurencji indywidualnej, do której zakwalifikowali się: Gayer (Warszawa), Kardacz (Poznań), Bergtel (Łódź), Kowalczyk (Katowice), Niemiec (Katowice), Olszewski (Łódź), Frutko (Olsztyn) i

Legitymacja nr 2 — ob. Pietruszka Jan. nr 5 — ob. Tył Mieczysław, nr 8 — ob. Kuczkowski Czesław, nr 9 — ob. Bednarek Bolesław, nr 11 — ob. Cwiek Zdzisław, nr 14 — ob. Spychalski Eugeniusz, nr 15 — ob. Walczak Mieczysław, nr 16 — ob. Lewy Henryk, nr 17 — ob. dr Moskwa Walenty, nr 18 — ob. Tyranowicz Stanisław, nr 22 — Urząd Kontr. Prasy Publ. i Widowisk, nr 21 — ob. Nleciecki Jarosław, nr 22 — „Dziennik Łódzki” na okazydela, nr 23 — red. Królewski Zdzisław, nr 24 — „Głos Robotniczy” na okazydela, nr 25 — red. Kaczmarek Wiesław, nr 26 — „Kurier Popularny” na okazydela, nr 27 — red. Rozmysłowicz Kazimierz, nr 28 — ob. Busiakiewicz Kazimierz, nr 30 — K. S. „Arko” na okazydela, nr 35 — Woj. Urząd W. F. i P. W. nr 36 — Woj. Urząd WF i PW, nr 37 — red. Szumlewski Ludwik, nr 38 — Polskie Radio na okazydela, nr 41 — „Polpress” Łódź, ob. Skibicki Zbigniew, nr 43 — Zarząd Miejski, Oddz. WF na okazydela, nr 44 — Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi komendant nr 45 — Komenda Milicji Obyw. m. Łodzi z-ca komendanta nr 46 — Zarząd Miejski Wydz. Pod. nac. Janiak Zenon, nr 47 — ŁKS na okazydela, nr 49 — KS „Filmowiec” na okazydela, nr 51 — RKS „Victoria” ob. Jóźwiak Edward, nr 52 — RKS „Victoria” na okazydela, nr 54 — KS ZWM „Zryw” na okazydela, nr 55 — KS „Wima” ob. Olejniczak Jan, nr 56 — KS „Wima” na okazydela, nr 57 — Zarząd Miejski Wydz. Podatk., nr 58 — Zarząd Miejski Wydz. Podatk., nr 62 — ob. Krysiak Kazimierz, nr 65 — ob. Ejme Eugeniusz, nr 67 — ob. Jaloiewicz Stanisław, nr 68 — Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włók na okazydela, nr 69 — Woj. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, nr 70 — Woj. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, nr 71 — Woj. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, nr 72 — Woj. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, nr 73 — Woj. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, nr 74 — ob. mjr Bochenek Henryk, nr 75 — ob. Szymański Jan, nr 76 — ob. Klimczak Antoni,

nr 77 — ob. Rumiński Czesław, nr 79 — ob. Baranowski Feliks, nr 80 — ob. Gross Ludwik, nr 81 — WZKS „Tęcza” na okazydela, nr 82 — ob. Sochacki Marian, nr 83 — ob. Saganowski Zenon, nr 84 — Komenda Miasta Łodzi na okazydela, nr 85 — Komenda Miasta Łodzi na okazydela.

4. Przypominamy inicjatywę Wojewódzkiej Rady WF i PW, dotyczącą organizacji tygodnia Propagandy i Wystawy Sportowej, który jest przewidziany w czasie od 6 do 15 czerwca rb. Bliższe szczegóły, dotyczące przygotowań poszczególnych Klubów do tej imprezy podane zostaną na II posiedzeniu przedstawicieli wszystkich związków, klubów i organizacji, które odbędą się w dniu 6 marca rb. o godz. 18-tej punktualnie w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki (Pomorska) nr 16.

Prosimy wszystkie Kluby o delegowanie jednego przedstawiciela na powyższe zebranie.

5. Rezerwujemy dzień 14 marca rb. na imprezę o charakterze międzynarodowym.

Za Zarząd:

(—) Zdzisław Cwiek, sekretarz

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. W dniu 21 bm. rozpocznie się w Moskwie Spartakiada Zimowa mistrzostwa jednego z największych stowarzyszeń sportowych Związku Radzieckiego. „Spartak” obejmuje zasięgiem swej działalności całe terytorium ZSRR i zrzesza w swych szeregach ponad 100.000 członków.

Program zawodów obejmuje zawody narciarskie i łyżwiarskie (jazda szybka i figurowa).

Zawody narciarskie, rozegrane w Piotrowie Terentjewowi, przyniosły pełny sukces. Terentjew wygrał mianowicie biegi na 10 i 18 km, zwyciężając również w „maratonie narciarskim” (dystans 50 km).

W mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej na lodzie w Helsinkach w dniach 28-29 b. m. startować będzie 7 łyżwiarzy ZSRR.

Z życia ŁKS-u

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego zawiadamia, że biuro Klubu przystąpiło do wymiany legitymacji członkowskich dotychczasowego wzoru, na nowe — jubileuszowe, obowiązujące na lata 1948 i 1949.

W związku z powyższym uprasza się wszystkich tych członków, którzy nie dopełnili obowiązku uiszczenia składek, by dla ostatecznego uporządkowania kartoteki, w terminie do dnia 31 marca rb. wyrównali zaległe składki i wymienili legitymacje.